

Tydzień 4: „Aby radość wasza była pełna” / Dzień 1: **Mt 25,14–29**

Podobnie też jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś człowiek twardy: zniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!” Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że znę tam, gdzie nie posiałem, i zbieram tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma”.

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Tu możesz wyobrazić sobie jak stajesz przed Jezusem, przynosząc w rękach jakąś bardzo drogą ci rzecz i chcesz, by On uważnie się jej przyglądał. Spróbuj zobaczyć, jakie uczucia rysują się na Jego twarzy. Zobacz, z jaką uwagą Jezus patrzy się na ciebie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę trwania w Bożej radości**.

1. „Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał”. Pan, przywołujący do siebie swoje sługi, powierza w ich ręce cały własny majątek. O jego wielkości może świadczyć fakt, że jeden tylko talent odpowiadał wartością ówczesnym przeciętnym zarobkom z około 20 lat. Kwota więc, rozdysponowana pomiędzy sługami, była

znaczna. Podział zaś tych dóbr musiał być poprzedzony uważnym namysłem ich właściciela, wynikającym z analizy zdolności jego podwładnych. Pan, odjeżdżając, nie tylko składa w ich ręce cały swój majątek, ale także obdarza ich ogromnym zaufaniem. Taką samą inwestycję Bóg czyni względem ciebie. Stwarzając cię, uczynił to z namysłem, składając w tobie wszystkie potrzebne dary i zdolności. Obejmując Bożym spojrzeniem twoje życie – od momentu poczęcia aż po chwilę śmierci – wiedział w co cię wyposażyć, by służyło ci na drodze do pełni człowieczeństwa. Sposób wykorzystania jednak tych darów i zdolności pozostawia twojej wolności, która również jest darem i zadaniem. Gdy spoglądasz na swoje życie, jakie dostrzegasz w nim talenty? Nie chodzi tylko o uzdolnienia w jakiejś dziedzinie, ale także o ważne momenty twojego życia, które – być może – okazały się być w nim kluczowe. Jak traktujesz te talenty – jako dar, czy jako coś, co ci się należy? Czy umiesz za nie dziękować?

2. **„Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”** Pan po powrocie z dłuższej nieobecności zaczął rozliczać się ze swoimi sługami. Dwaj słudzy, którzy otrzymali odpowiednio pięć i dwa talenty, oddali swojemu panu drugie tyle, ile otrzymali. Nie wiadomo, ile to pomnożenie talentów kosztowało ich wysiłku. Pan jednak w słowach pochwały wyraził nie tyle radość z pomnożenia swojego majątku, ile ze starania jakie słudzy włożyli w zarządzanie nim. Talenty, jakie Bóg składa w twoje ręce są potrzebne nie tyle Jemu, co przede wszystkim tobie, byś – rozwijając je i pomnażając – doświadczał głębokiej radości życia i dzielił się nią z innymi. Bóg docenia każdy twój, nawet najmniejszy wysiłek współdziałania z Nim w budowaniu piękniejszego świata, i pragnie tym wysiłkom błogosławić. Jak wyglądają twoje starania o pomnażanie dobra w codziennym życiu? Jeśli napotykasz na jakieś trudności w tym względzie, to skąd one się biorą?
3. **„Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!”** Trzeci sługa oddał panu dokładnie tyle, ile od niego otrzymał. Jego wszelkie działania sparaliżował lęk. Nie chciał ryzykować, bojąc się – być może – by przez nietrafioną inwestycję nie stracić tego, co już miał. Ukrył talent w ziemi, zamiast – poprzez złożenie go w depozycie u bankierów – uzyskać z niego chociaż odsetki. Bóg, powierzając w twoje ręce talenty, zaryzykował jako pierwszy. W swojej wolności możesz bowiem swoje talenty zakopać, rezygnując z wszelkich wysiłków związanych z ich pomnażaniem, ale taka postawa nie jest w stanie zaowocować pokojem serca i radością. Za to wszelkie, nawet najdrobniejsze działania, przez które rozwijasz się i dojrzewasz – i to niezależnie od wieku – mają wielką wartość w oczach Boga. Podejmując każdy wysiłek pomnażania dobra – nawet za cenę ryzyka odrzucenia czy niezrozumienia – przyczyniasz się do budowania Królestwa Bożego już tu, na ziemi, choć jego owoce mogą pozostawać dla ciebie czasem ukryte przez długi czas. Jak przeżywasz swoją relację względem Boga, jako ktoś przez Niego obdarzony nie tylko talentami, ale i zaufaniem? Jeśli na drodze twojego wzrastania napotykasz trudności albo lęki, to z czym one się wiążą? W jaki sposób starasz się z nimi radzić?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.